

Henryk Stawniak

"Pareja de hecho y matrimonio : un estudio de las diferencias", Andrzej Wójcik, Navarra 2002 : [recenzja]

Ius Matrimoniale 9 (15), 269-275

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Wójcik, Pareja de hecho y matrimonio. Un estudio de las diferencias, Instituto de Ciencias para la Familia, Navarra 2002, ss. 191

Recenzowana publikacja jest dysertacją przedstawioną na Uniwersytecie w Nawarze, dzięki której Autor uzyskał stopień naukowy doktora prawa kanonicznego. Ks. A. Wójcik jest aktualnie pracownikiem Instytutu Prawa Kanonicznego PAT w Krakowie i współpracuje również z Instytutem *de Ciencias para la Familia a Navarra*. Należy do młodego pokolenia matrymonialistów, którzy postrzegają prawo małżeńskie interdyscyplinarnie.

Autor podjął współczesne, intrygujące i trudne zarazem zagadnienie, bo dotyczące kwestii porównania wolnych związków i małżeństwa. Wolne związki heteroseksualne, bo o takie w studium chodzi, są szeroko zrównywane z instytucją małżeństwa, znajdują nie tylko akceptację w społeczności, ale także cieszą się niejednokrotnie prawami zbliżonymi do prawa osób żyjących w małżeństwie. Pojawiają się też dziś pytania, dlaczego nie zrównać wolnych związków z małżeństwem? Nie jest to jednak pytanie prawne, które powinno prowadzić do pogłębionej analizy całego aspektu sprawiedliwości tej rzeczywistości, a raczej przekształca się je w afirmację wyrażającą pewną konsternację wobec wzrastającej obecności w społeczeństwie fenomenu wolnych związków i nawet wobec rzekomej ich dyskryminacji w porównaniu z uprzywilejowaną pozycją prawną małżeństwa (s. 9).

Wolny związek heteroseksualny jest często określany jako *shadow institution* małżeństwa. Ta bardzo poetycka nazwa pozwala Autorowi usytuować problem różnicy między oboma rodzajami życia (porównanie z platońskiej jaskini) w kategoriach rzeczywistości (małżeństwo) i jej cieniem (wolny związek). Jak w przypadku uwięzionych w jaskini, problem polega na błędnej redukcji *pars pro toto*, która sprowadza rzeczywistość do cienia. Konsekwencją jest nadawanie wolnemu związkowi pewnej figury prawnej tzn. instytucjonalizowania cienia i, co za tym idzie, postępuje zrównywanie go w zachodnich systemach prawnych z instytucją małżeństwa. Zwolenników wolnych związków nie przekonują argumenty, zdaniem Autora, które określają małżeństwo z punk-

tu widzenia wyznaniowego, sakramentalnego i moralnego. Sami zaś w imię tolerancji, pluralizmu i wolności wobec zróżnicowanych ujęć wyznaniowych i moralnych nie są w stanie skupić się na naturalnej skłonności między mężczyzną i kobietą i z tego wyprowadzać wiążące normy. Słusznie ks. Doktor zauważa, że pojęciem, wobec którego wszyscy zachowują jeszcze pewną wrażliwość, jest sprawiedliwość. Konsekwentnie studium jest analizą sprawiedliwości w wolnym związku, ujętym w perspektywie współczesnych propozycji legislacyjnych, zmierzających do jego instytucjonalizacji, w porównaniu z małżeństwem, które stanowi punkt odniesienia. Autor ponadto próbuje ustalić, co oznaczają, jakie treści mieszczą słowa wolność, równość, osobowość, autentyczność oraz miłość w odniesieniu do rzeczywistości małżeństwa i wolnego związku. Dlatego też na bazie pogłębienia analizy struktury małżeństwa w modelu kanonicznym, stara się przedstawić możliwość swobodnego rozwoju osobowości, zawierającego powyższe pojęcia, zarówno w strukturze małżeństwa *in facto esse* jak również w hipotetycznym wolnym związku.

Na recenzowane opracowanie składają się: spis treści, wstęp, sześć rozdziałów i wykaz bibliograficzny. Wstęp wystarczająco zapoznaje czytelnika z problemami, które mają być przedmiotem refleksji naukowej, ale brak wzmianki o metodzie (jest ona tylko pośrednio nakreślona), to pewien mankament opracowania. Poszczególne rozdziały pozostają logicznie i merytorycznie korelatywne do tematu, są spójne oraz poprawne metodologicznie. Moją sugestią byłoby, aby w każdym z rozdziałów wyodrębnić punkt na wnioski. Należy też zanotować, że praca od strony formalnej właściwie nie zawiera zakończenia, natomiast można za takie uznać myśli sformułowane na s. 178. Podstawowymi źródłami opracowania są dokumenty papieży XX w. i kongregacji Stolicy Apostolskiej. Może dziwić, że wśród nich nie wymienia się kodeksu prawa kanonicznego, a przecież Autor odwołuje się do tego dzieła. Należy podkreślić, że studium jest oparte na bogatej literaturze przedmiotu, zwłaszcza w języku hiszpańskim, ale też nie brak, i to należy odnotować, kilku autorów polskich. Praca jest właściwie udokumentowana i są dobrze wykorzystane źródła i opracowania. Autor przeprowadził właściwą i bardzo szeroką kwerendę bibliograficzną.

Rozdział pierwszy (ss. 15-26) jest próbą doprecyzowaniem definicji wolnego związku w kontekście pojęć, które nie wchodzą w zasygnalizowane określenie (związki homoseksualne i poligamiczne, związki w których brak węzła wynika z zewnętrznych przeszkód, a nie z woli

nupturientów, oraz związku w których brak formy jest jej odrzuceniem z braku zgody na interwencję państwa i kościoła) oraz elementów obiektywnych i subiektywnych tego pojęcia. Obiektywne elementy to: heteroseksualność, monogamia i wyłączność, wspólne zamieszkanie, relacje seksualne, stałość i notoryczność. Zaś elementy subiektywne to chęć życia na wzór małżeński bez powstania węzła i indywidualne motywy bycia w związku. Z treści rozdziału wynika, że wolny związek to związek kobiety i mężczyzny, którzy żyją razem *more uxorio* w relacji posiadającej cechy pewnej trwałości. Jednocześnie strony z różnych powodów odrzucają małżeństwo *in fieri* jako przyczynę i wyraz węzła małżeńskiego z odpowiednimi prawami i obowiązkami, rozumianymi jako coś prawnie należnego. Stąd wolny związek jawi się jako paradygmat analizowanej relacji między osobami.

„Historyczna perspektywa zbliżania się małżeństwa cywilnego do wolnego związku oraz postawa kościoła wobec aktualnych zmian” (ss. 29-52) to tytuł II rozdziału monografii. Autor zauważa, że radykalne zmiany cywilnego prawa małżeńskiego w drugiej połowie XX wieku posiadają swoją zapowiedź oraz inspirację w zastąpieniu szkoły obiektywnego prawa naturalnego w ujęciu arystotelesowsko-tomistycznym, szkołą subiektywnego prawa naturalnego, także w przyjęciu postulatów oświeceniowych, empiryzmu i pozytywizmu prawnego (s. 30). Te prądy powodowały, że małżeństwo traciło stopniowo wartość samą w sobie, a przesunięto rację bycia na funkcjonalność i utilitaryzm. Stąd węzeł można rozwiązać, gdy nie jest potrzebny, a cele małżeństwa nie jawią się już jako wewnętrzne ukierunkowanie istoty związku, ale jako efektywne zrealizowanie subiektywnych pragnień. Na polu prawa zaś nie związek małżeński inspiruje kształt prawa pozytywnego ze swej natury, lecz sam pozytywny system prawny narzuca swoje arbitralne rozwiązania prawnej strukturze małżeństwa. Pogłębiona krytyczna analiza wspomnianych tendencji z perspektywy kościoła, pozwala Autorowi skonstatować, że kwalifikacja publiczna wolnego związku jako prawnego dobra, porównywalnego z małżeństwem, jest niesprawiedliwością. Oznacza to bowiem negację małżeństwa i legitymizację współżycia różnego od niego, przyczynianie się do zamętu co do zasad oraz powstawanie zwyczajów bez znaczenia dla rodziny. Niesprawiedliwością jest również to, że państwo winno ochraniać to co zakorzenione w naturze i w interesie społecznym, a nie dbać o interes prywatny. Wolne związki są przecież rezultatem zachowań prywatnych (s. 52).

III rozdział: *Presupuestos de la valoración jurídica* (ss. 55-71) jest próbą określenia naturalnych i fundamentalnych zasad relacji między kobietą i mężczyzną, które nie są podatne na wpływy przemian społecznych, nie są też instrumentami prawa pozytywnego, jak również nie zależą od woli samych podmiotów relacji. Czyli chodzi w nim o antropologiczny fundament stanowiący adekwatną ocenę prawną postaw ludzkich. Kolejno omawia się więc: osoba ludzka – między tym co trwałe i zmienne; godność osoby; godność człowieka jako obiektywna i rzeczywista właściwość podmiotu; międzysobowy charakter godności osoby oraz jej odniesienia do sprawiedliwości; relacje między mężczyzną i kobietą; zakres i kryterium oceny prawnej wolnego związku wobec małżeństwa. Są to interesujące wywody antropologiczne i ustalenia. Autor podważa rzekomy brak różnicy między działaniami małżonków i osób tworzących wolny związek. W tym kontekście podkreśla obecność węzła małżeńskiego i jego prawne skutki, który zasadniczo odróżnia małżeństwo od wolnego związku. W tym ostatnim związku brak węzła wyraża się poprzez notoryczność i jest potwierdzany domniemaną wolą wspólnego życia stron bez małżeńskiej więzi (s. 67). Ks. Wójcik dodaje, że relacja mężczyzny i kobiety w perspektywie godności osoby, rozumianej jako prawo naturalne każdego człowieka, harmonizuje z wolnością decyzyjną osób i w małżeństwie jest realizacją pewnej potencjalności osób ku osiągnięciu celów tej instytucji i dobra małżonków. Konkretny człowiek nie może się zbyć lub zawiesić moc wiążącą praw wypływających z natury, z jego statusu ontologicznego.

IV rozdział (ss. 75-104) porusza kwestię ujmowania wolności i równości stron. Właściwie określone pojęcie wolności w ogólności, stanowi punkt wyjścia do ustalenia rozumienia wolności w relacji mężczyzna-kobieta. Szczególnie wnikliwie jest omówiona równość pomiędzy stronami w relacji ich płciowości oraz równość w małżeństwie i wolnym związku. W małżeństwie dwie unikalne i niepowtarzalne jednostki komunikują siebie nie tylko w wymiarze płciowym, ale także przez całościowe działanie na rzecz wspólnoty *in facto esse*. Dopełnianie się wzajemne na wszystkich płaszczyznach stanowi relację największej możliwej równości między osobami dzięki węzłowi małżeńskiemu, przy konstytutywnej nierówności i jedyności małżonków. Małżeństwa *in facto esse*, jak słusznie zauważa Autor, jest strukturą dla „równości” i dla „my”. Z kolei w wolnym związku odrzuca się możliwość zintegrowania różnic za pośrednictwem węzła małżeńskiego. Oddziela się zna-

czenie ciała jako fenomenu personalistycznego, znika „jedyność relacji” i „my”, na rzecz dwóch subiektywności, poddanych przypadkowemu wpływowi czynników zewnętrznych. Zaś zdeformowany egalitaryzm ze względu na antymażeńską wolę życia oraz ukierunkowanie na siebie, a nie na porządek celów małżeństwa, powoduje, że wolny związek jest nierównością i niesprawiedliwością zarazem. Wewnątrz tego związku niemożliwa jest integracja, równość i prawdziwa wolność we wzajemnych relacjach.

El desarrollo de la personalidad de las partes, czyli rozwój osobowości stron (ss. 107-143) to problematyka V rozdziału studium, która jest przybliżona w następujących punktach: opis pojęcia rozwoju osobowości; rozwój jako wzrost siły samopanowania; wzrost siły samopanowania w małżeństwie i w wolnym związku; rozwój jako doskonałość; wzrost doskonałości w małżeństwie i w wolnym związku; małżeństwo i wolny związek wobec *remedium concupiscentiae*; małżeństwo i wolny związek wobec prokreacji; i miłość między stronami. Wymienione tematy pozwalają się zorientować, jak szeroko i konsekwentnie Autor stara się wykazać niespójność i naruszanie zasady sprawiedliwości przez osoby żyjące w wolnym związku. W odniesieniu do kwestii wolny związek wobec prokreacji zauważa, że strony odrzucają akt, który zjednoczyłby ich wymiary prokreacyjne i są niezdolni uczynić biologiczny fakt prokreacji personalistycznym. W rezultacie nie definiują się i nie identyfikują jako ojciec i matka, lecz, na skutek biologizacji relacji, stają się wzajemnie odseparowanymi i przeciwstawnymi, materialnymi narzędziami zapłodnienia. Nie mogą także rozwinąć swoich wymiarów macierzyństwa i ojcostwa, ponieważ uniemożliwiają powstanie koniecznego fundamentu tego rozwoju – małżeństwa *in facto esse*. Ów brak rozwoju odbija się na dziecku, gdyż jest ono pozbawione pełnej projekcji ojcowsko macierzyńskiej tego rozwoju na swoją własną osobę. Relacja filiacji lub rodzicielstwa rozszczepia się na dwie odrębne relacje, które są zwykłymi relacjami przyczynowo skutkowymi o wymiarze czysto biologicznym. Jeśli rodzice nie chcą stać się wspólnym dobrem, niemożliwym staje się tym samym odniesienie prawdziwej troski i doskonalenia w stosunku do dziecka. Istnieje więc niebezpieczeństwo, iż przekształci się ono w przedmiot zawłaszczania lub obojętności. Rodzice, którzy odrzucają jedność swoich wymiarów prokreacyjnych, nie szanują i nie potwierdzają personalizującej jedności między wymiarem duchowym i cielesnym (między duszą i ciałem) dziecka. Jest więc ono pozbawione prawdziwej i pełnej relacji filiacji

w stosunku do swoich rodziców. W rezultacie żaden wysiłek wychowawczy stron, które chciałyby przekazać dziecku konkretne wartości, nie może zastąpić braku fundamentalnej struktury, w której otrzymuje ono uznanie swojej godności, ta zaś ze swej strony jest fundamentem wszystkich ludzkich wartości. Dziecko pozbawione jest również struktury potrzebnej do rozwoju swojej tożsamości bytu w relacji do innych osób. Jego możliwa relacja do rodzeństwa traci fundament w tożsamości tego samego ludzkiego początku, ponieważ poczęcia dzieci redukują się do wyizolowanych biologicznych faktów i nie posiadają wzajemnego odniesienia poprzez tę samą jedność ojcostwa i macierzyństwa, która przekracza wymiar zwykłej materialnej przyczyny zrodzenia (ss. 126-129). Ponadto strony w wolnym związku postępują nie tylko nieetycznie w stosunku do własnego potencjalnego rozwoju, ale też nie szanują prawa drugiej strony do doskonałości, właściwej relacji między mężczyzną i kobietą, a to stanowi współ-autorstwo pogwałcenia tego prawa (s. 143).

Ostatni VI rozdział (ss. 147-178) jest poświęcony wkładowi obu związków w społeczne dobro wspólne. To jest bardzo dobrze opracowany rozdział, który zawiera też subtelne wnioski. Autor podsumowuje, że wolny związek mimo przygodnego charakteru, jest współcześnie instytucjonalizowany i chroniony prawem, którego protagonistom nadaje się prawa podobne do małżeńskich, jest też popieraniem indywidualizmu. Zaś proces instytucjonalizacji wolnego związku jest siłą rzeczy progresywnym osłabianiem i deprecjacją małżeństwa oraz odrywaniem praw małżeńskich od jego natury. Autor zauważa, że ten proces zmierza do nieuniknionego wyboru pomiędzy dwoma przeciwstawnymi i sprzecznymi wizjami prawa, co przy dzisiejszych preferencjach może prowadzić do indywidualistycznej wizji małżeństwa i rodziny. Paradoksalnie – jak zauważa ks. Wójcik – ów indywidualizm w wolności, jest w istocie rzeczy oddawaniem niezbywalnych praw na rzecz państwa, które reguluje przez pozytywne prawo relacje w wolnym związku. Wzrost zewnętrznej normatywności, która zajmuje miejsce pozbawione przez wolę jednostek ich naturalnego, wewnętrznego i prawnego wymiaru, jest zagubieniem celowości instytucji małżeństwa oraz wartości osiągniętych przez jego realizację.

Powyżej wielokrotnie podkreślono wartość i walory tej pracy. Na uwagę zasługuje też interdyscyplinarność opracowania, wnikliwość Autora co do istotnych kwestii, a także jasność i logiczność formułowanych tez. Wnioski wynikające z analiz są słuszne. Podstawową war-

tością tej pracy jest usystematyzowany i logiczny wywód. Autor wykazał bogatą bibliografię przedmiotu i dokonał umiejętnej analizy kluczowych dokumentów. Przypisy są nieszablonowe, a niektóre z nich zawierają cenne dopowiedzenia. W sumie rozprawa jest dobrym dziełem od strony treściowej i formalnej. Recenzowana rozprawa stanowi twórczy wkład do badań nad instytucją małżeństwa, a konkretnie nad kwestią porównania wolnego związku z małżeństwem. Analiza aspektu sprawiedliwości w wolnym związku ujętym w perspektywie współczesnych propozycji legislacyjnych, zmierzających do jego instytucjonalizacji wobec małżeństwa, stała się bardzo udanym zabiegiem poznawczym i badawczym, pokazując nieprawidłowości wolnego związku, a przede wszystkim niesprawiedliwość i jego antyspołeczny charakter. Praca jest ciekawą próbą, jak się wydaje, włączenia się w dyskusję nad obroną instytucji małżeństwa wobec nieuzasadnionych tendencji promowania wolnych związków. Stanowi ona również wyzwanie, znając ekspansję i prawdę o wolnych związkach, by kanoniści mieli odwagę i podjęli trud wpływania na świadomość prawną cywilnych prawnodawców.

Ks. Henryk Stawniak SDB